

wō te zet

**MAGAZYN
OŚRODKÓW
TERAPII
ZAJĘCIOWEJ**

NUMER 87



wydawca

Fundacja Inicjatyw Społecznych MILI LUDZIE

redakcja

Marcin Halicki, redaktor naczelny

Zbigniew Strugała, korespondent

Katarzyna Halicka, dziennikarka współpracująca

na okładce

Krzysztof Krzysztoforski, Wiatraki

korekta

Mirosław Śmieński

projekt

Mirosław Śmieński

skład i druk

Poligrafia KS, poligrafiaks@interia.pl

nakład

2900 egz.

kontakt

„WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

redakcja@wotezet.pl, www.wotezet.pl

Projekt „WóTeZet – Ogólnopolski Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej” jest dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

**Archiwalne numery „WóTeZetu”
do pobrania na stronie internetowej**

www.wotezet.pl

Dzień dobry!

Ten wykrzyknik na końcu przywitania brzmi dziś dość pozytywnie – za chwilę powitamy wiosnę. To chyba moja ulubiona pora roku, i raczej nie jestem w tych odczuciach odosobniony, prawda?

Przez ostatnie miesiące bardzo dużo fundacyjnie jeździliśmy po Polsce szkoląc przedstawicieli i przedstawicielki różnych instytucji z zakresu wiedzy na temat zapewnienia dostępności i potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Czasami te wizyty odbywały się w miejscach przez nas doskonale znanych – tak było choćby w Koszalinie, gdzie szkoliliśmy pracowników Biblioteki Publicznej, w której co roku odbywa się (na pewno dobrze Wam znany) Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja. Wizyta była dla mnie tym bardziej szczególna, że tę chwilę miałem możliwość spędzić w swoim rodzinnym mieście.

Niestety ani w Koszalinie, ani w innych do tej pory odwiedzanych przez nas miejscach nie znaleźliśmy „komfortki”. Czym ona jest? To popularna nazwa miejsca, w którym w sposób godny i komfortowy można przebrać dorosłą osobę zależną z niepełnosprawnościami. Takich komfortek w naszym kraju jest bardzo mało, choć dzięki kampanii społecznej „Przewijamy Polskę” pojawiają się w coraz większej liczbie miejscowości – głównie w podmiotach publicznych. Choć mam nadzieję, że wkrótce zaczną pojawiać się także w centrach handlowych, instytucjach kultury, większej liczbie urzędów, czy choćby toaletach publicznych. Do tej pory osoby opiekujące się dorosłymi z niepełnosprawnością, wymagającymi pomocy przy czynnościach fizjologicznych, wychodząc z domu musiały zaopatrzyć się w różne podkłady, karimaty, żeby mieć jakąkolwiek szansę na pomoc w toalecie (mówiąc wprost: osobę należało położyć na podłodze, co było i nadal jest niezwykle upokarzające).

Mam nadzieję, że dzięki determinacji osób zaangażowanych w kampanię, choćby Annie Nowak, Prezesce Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Dorosłych z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym „Żurawinka” wkrótce ta sytuacja ulegnie znacznej poprawie. Do tematu na pewno wrócimy w kolejnych numerach WóTeZetu.

Miłej lektury!

Marcin Halicki
Redaktor naczelny



NUMER 87

strona 3
Od redakcji

strona 5
Uroczyste otwarcie Aromatorium w Owińskach

strona 10
Tandem. Niepełnosprawność wzroku i ruchu

strona 14
Być jak Ted Lasso

strona 16
18 urodziny Warsztatu

strona 20
Muza. Kino otwarte





Uroczyste otwarcie Aromatorium w Owińskach

**24 lutego otwarto
Aromatorium Bibliotekę
Zapachów w Specjalnym
Ośrodku Szkolno
Wychowawczym
w Owińskach.**

Aromatorium to miejsce unikatowe w skali Polski i Europy.

Zgromadzono w nim ponad 6 000 eksponatów zapachowych. Uczniowie mają zajęcia w Aromatorium w ramach innowacji pedagogicznej „Czym pachnie świat?” Uczą się identyfikować zapachy o różnym pochodzeniu. Naturalne, syntetyczne, cywilizacyjne. Na zajęciach mają także możliwość stworzyć własne kompozycje zapachowe.

Pracownia podzielona jest na działy tematyczne:

- skład apteczny (mieszkanki ziół, medykamenty),
- komponenty spożywcze firmy Kaczmarek Komponenty,
- olejki eteryczne,
- przyprawy,
- aromaty perfumeryjne.

Zasoby Aromatorium wykorzystują również wychowankowie internatu podczas zajęć relaksacyjnych, w ramach rehabilitacji. Komponenty spożywcze są inspiracją do stworzenia nowych dań w klasach kucharskich.

Aromatorium jest dostępne także dla zwiedzających, po wcześniejszym umówieniu terminu z opiekunką Biblioteki Zapachów – Magdaleną Ciurą.

Projekt w całości sfinansowany ze środków Starostwa Powiatowego w Poznaniu.





fot. archiwum SOSW w Owińskach (4)

Tandem

Niepełnosprawność wzroku i ruchu

Zapraszamy na cykl krótkich artykułów z zakresu *savoir-vivre* wobec osób ze szczególnymi potrzebami. Fundacja Mili Ludzie od lat szkoli pracowników i pracowniczkę podmiotów publicznych i prywatnych, między innymi z tej właśnie tematyki. Wskazówki, którymi dzielimy się w czasie szkoleń i warsztatów zbieramy w czasie wywiadów i rozmów z osobami ze szczególnymi potrzebami. Zależy nam, aby Wasz głos był słyszany, bo on w tym wszystkim jest po prostu najważniejszy. Zapraszamy do współtworzenia tego cyklu i przesyłania artykułów na adres redakcja@wotezet.pl

Dziś zapraszamy Was na rozmowę z Markiem Suwezdą, Starymnieterperzem, filozofem, socjologiem i pedagogiem mieszkającym w Poznaniu. Marek ma 42 lata, od 37 lat jest niewidomy i od 17 lat porusza się na wózku elektrycznym, żartobliwie mówi o sobie, że jest tandemem. Opowiada o tym, co jest dla niego pomocne, a co jest dodatkowym wyzwaniem w mało dostępnym świecie. „Generalnie życie jest piękne, jak się nie widzi i jeździ na wózku. To jest szczerza prawda” – stwierdził Marek już na początku rozmowy. I ja mu wierzę, bo jest jedną z najbardziej pozytywnie nastawionych do świata osób, jakie poznałam.

Oddajmy głos Markowi.

Skończyłem filozofię, socjologię, pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą, a ostatecznie skończyłem studia doktoranckie z zakresu filozofii prawa. Na tych ostatnich studiach doszliśmy z kolegami do wniosku, że warto byłoby zająć się jakąś grupą społeczną narażoną na wykluczenie. Postanowiliśmy pomagać osobom w kryzysie bezdomności. Zaczynaliśmy w dziewięć osób, założyliśmy wolontariat. Najpierw mieliśmy jednego podopiecznego, później dołączyło kilkunastu kolejnych i w tej chwili wspieramy około stu osób. Staramy się pomagać 7 dni w tygodniu, prowadzimy zajęcia uspołeczniające, wspierające osoby, które wychodzą z bezdomności, tak, żeby miały jakieś zajęcie na start. Wolontariat w tej chwili to prawie całe moje życie. Czasami jeszcze jestem nianią na godziny, opiekuję się dziećmi. Raczej takimi, które jeszcze nie chodzą, żeby mi nie uciekły ;)

W przestrzeni miasta radzę sobie. Niestety nawet prawo w mieście jest takie, że gdyby osoba na wózku elektrycznym na serio przejmowała się zakazami i nakazami, to nawet nie mogłaby jechać autobusem ani tramwajem.

Zdarza się, że potrzebuję pomocy w niektórych sytuacjach. Czasem w sklepie mam wielki problem, żeby doprosić się kogoś, kto nawet stoi obok, żeby mi pomógł znaleźć coś, czego szukam. Kiedyś były takie sklepy gdzie była pani za ladą i wszystko podawała, ale teraz już ich właściwie nie ma. Chodzę więc do marketów. Są takie, które znam na pamięć, ale są takie, w których ciągle się coś zmienia. Jak się coś zmienia, to nie mogę tego samodzielnie wyszukać. Czasami pytam kogoś czy mógłby mi powiedzieć, gdzie leży na przykład kawa. Zdarza się, że pytam raz, drugi, trzeci, dziesiąty i nic. Wtedy niestety zakupów nie zrobię, bo nie sprzyja im pogoda społeczna. Ale nie załamuję się tym i mówię sobie „dobra, przyjadę jutro albo pojadę do swojej Biedronki, którą znam na 100%”. Co prawda, jest to dalej ode mnie, ale tam dokładnie wiem gdzie co jest i daję radę wszystko znaleźć. Zazwyczaj jednak znajduje się osoba, która pomaga mi odnaleźć to, czego szukam.

**Najważniejsze jest to, że jeśli
chcesz pomóc, to spytaj, jak
to zrobić. I co równie ważne
– usłysz, co odpowiadam.**

Bywa też tak, że ktoś przy przejściu dla pieszych chce mi pomóc. Mówią np. „proszę pana, proszę pana, ja panu pomogę”. I nie pyta się, jak może pomóc, tylko łapie za rączki z tyłu wózka i próbuje go pchać do przodu. Muszę wtedy tłumaczyć, że tego wózka się nie pcha, on sam jedzie.

Najbardziej jest dla mnie wtedy pomocne, żeby ktoś szedł po mojej prawej stronie. Lewego ucha używam do słuchania przestrzeni, tego co się dzieje dookoła. Dlatego wolę, by ktoś szedł po prawej stronie, bo wtedy to mnie nie rozprasza. Jeżeli na ulicy potrzebuję pomocy, to 7 na 10 razy udaje mi się szybko tę pomoc uzyskać. Pozostałe sytuacje zazwyczaj są takie, że ktoś nie widzi, nie słyszy, dla niego nie istnieje. To są smutne doświadczenia.

Kiedy muszę dostać się w jakieś nowe miejsce lub są remonty w mieście, to korzystam z grup lokalnych na *facebooku*. Pytam czy w dane miejsce da się wejść na wózek lub jak mogę się gdzieś dostać. Wiele osób mi w ten sposób pomaga. Teraz już wiem, że muszę mówić z grubej rury o tym, jak się poruszam, bo czasami ktoś twierdzi, że do lokalu w piwnicy da się wejść na wózek. Ale też widzę, że wiele osób odrabia lekcje tego, jak się tłumaczy, super sobie radzą z językiem opisu, wiedzą na co zwrócić uwagę.

Ostatnio jak pytam o dostępność dla wózka, to staram się nie kłaść nacisku na to, że jestem niewidomy. Wydaje mi się, że gdybym zaczął epatować swoją niepełnosprawnością, że na wózek i jeszcze do tego niewidomy, to chyba nie byłoby dobrze odebrane. Kiedy o tym mówiłem, zdarzało mi się, że ludzie się zaczęli nade mną litować, albo chcieli coś za mnie załatwić, albo pytali, czy nie mam rodziny, która mogłaby mi pomóc. Nie chce mi



się za każdym razem tłumaczyć, że moja rodzina jest 600 kilometrów od Poznania. I nie chcę, żeby ktoś coś za mnie załatwiał.

Zdarza mi się też spotykać osoby, które traktują mnie jak bohatera. Głupio się wtedy czuję, bo przecież nie robię nic takiego szczególnego, po prostu próbuję żyć tak jak inni. Czasem, jak ktoś mi mówi o tym ile jest ograniczeń w mieście i utrudnień, to mówię, że to właściwie jest dla mnie błogosławieństwo, że nie muszę tego oglądać.

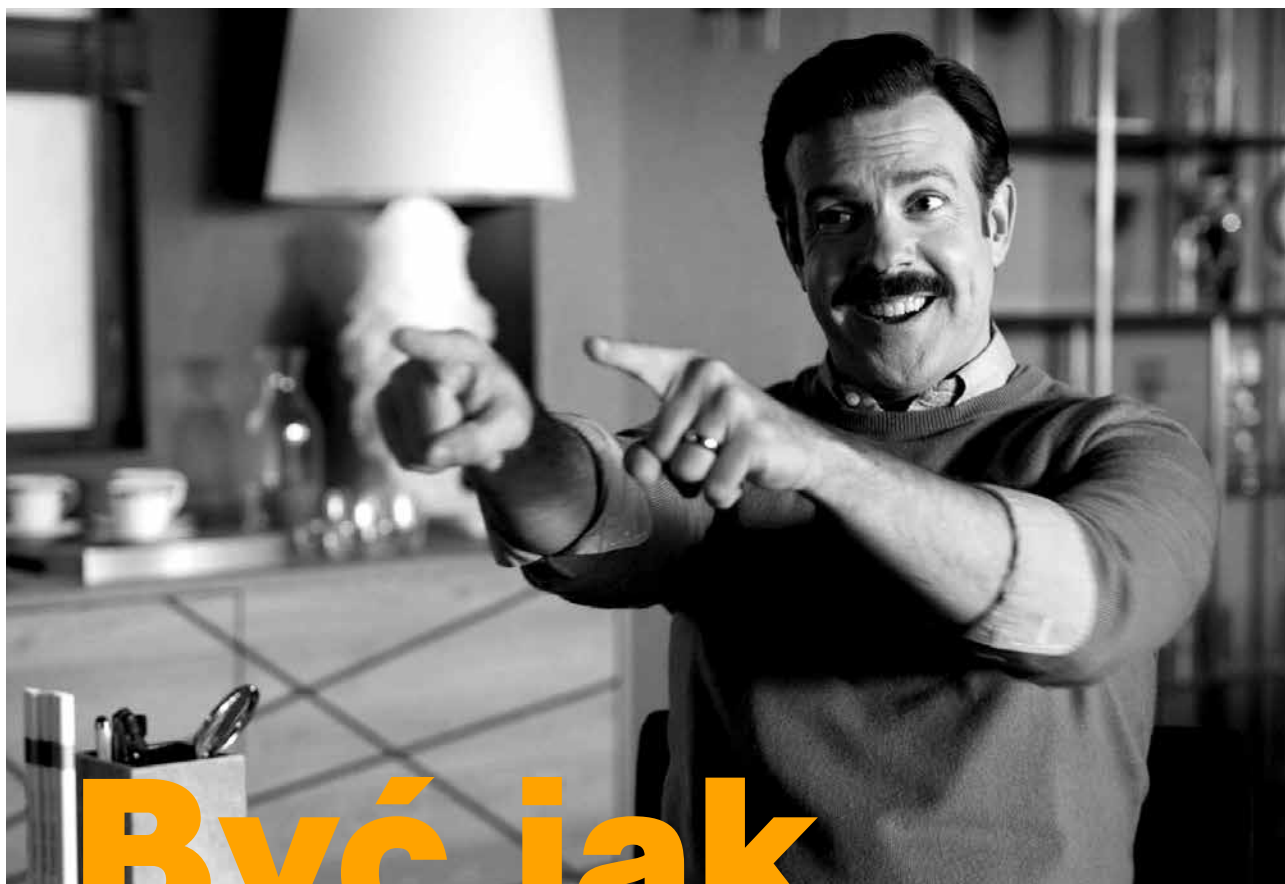
To co bywa jeszcze dla mnie nieprzyjemne, to to, że ludzie dziwnie reagują na mój głos. Jak dzwonię do urzędu coś załatwić, albo do lekarza, to często słyszę „prosimy, żeby pan najpierw wytrzeźwiał”. Mój głos jest specyficzny, ale nie mam na to wpływu.

Co jest najważniejsze w podejściu do osoby z niepełnosprawnością?

Gdybym miał wystosować taki apel do społeczeństwa, to bardzo proszę, żeby nas nie traktować jak nieudaczników, osoby mało sprawcze.

Najważniejsze jest to, że jeśli chcesz pomóc, to spytaj jak to zrobić. I co równie ważne – usłysz, co odpowiadam.

rozmawiała Katarzyna Halicka



Być jak Ted Lasso

W poprzednim numerze WóTeZetu zapowiadaliśmy, że zaczynamy cykl recenzji i rekomendacji filmowych dobrych i pozytywnych filmów i seriali. Doszliśmy w naszej redakcji do wniosku, że przy natłoku niezbyt dobrych wiadomości, które sączą się z różnych stron, potrzebujemy także tych pozytywnych emocji. A takie na pewno daje szeroko rozumiane kino. Będziemy starać się prezentować tytuły w miarę dostępne w Polsce. W pierwszym odcinku naszego cyklu prezentujemy jeden z najlepszych seriali ostatnich lat.



**Serial „Ted Lasso”
można obejrzeć na
platformie APPLE TV+**

„Ted Lasso” to pełna ciepła, pozytywnych emocji i humoru komedia stworzona przez Jasona Sudeikisa i Billa Lawrence’a. Opowiada ona o trenerze futbolu amerykańskiego Tedzie Lasso, który zostaje zatrudniony jako trener drużyny piłkarskiej w Anglii, mimo że nie ma on pojęcia o futbolu: myli pojęcia, nie rozumie co to znaczy „spalony” (ok, mało kto jednak to rozumie), nie potrafi przyswoić schematu sezonu ligowego, itp.

Do tej pory ukazały się dwa sezony serialu. Każdy obejmuje 10 odcinków. Jednak od 15 marca rusza trzeci i, wszystko na to wskazuje, ostatni sezon Teda Lasso. Każdy odcinek jest pełen humoru, ale również zawiera głębsze przesłanie. Serial skupia się na postaciach i relacjach między nimi, co czyni go bardziej interaktywnym i ciekawym dla widza.

Najważniejszym aspektem serialu jest Ted Lasso, grany przez samego Sudeikisa. Jest on optymistycznym i życzliwym człowiekiem, który traktuje każdego z szacunkiem i serdecznością. Jego pozytywny wpływ na innych jest nie do przecenienia, a jego kwestie i sposób bycia są po prostu rozbijające. Pierwszą rzeczą jaką Ted robi po wejściu do szatni AFC Richmond jest powieszenie na ścianie ręcznie napisanej kartki z napisem „BELIEVE!” (ang. „UWIERZ!”).

Ponadto, postaci drugoplanowe również zasługują na uwagę. Każda z nich ma swoją własną historię i konflikty, które pojawiają się w trakcie serii. Ich relacje z Tedem, a także ze sobą nawzajem, są interesujące i dynamiczne.

Serial ten jest pełen pozytywnych przesłań i wartości, takich jak miłość, szacunek, lojalność i pracowitość. Jest on pełen humoru, ale również zawiera poważniejsze momenty, które są odpowiednio dopasowane i nadają całej serii odpowiedniej równowagi. Trudno oderwać się od ekranu. Zresztą większość osób, które polecałem Teda, podchodzi do niego wręcz entuzjastycznie. Być może właśnie dlatego, że jest on tak pozytywny i wzbudza w nas bardzo dobre emocje.

Z całego serca Wam polecam!

Marcin Halicki

18 urodziny Warsztatu

24 listopada 2021 roku pani kierownik naszego WTZ, Urszula Remisz, zrobiła wszystkim miłą niespodziankę. Z okazji 18 rocznicy powstania Warsztatu zafundowała nam urodzinowy tort ze świeczkami!



UWAGA! Wszystko odbyło się
w rygorze sanitarnym z powodu
pandemii COVID 19.



fot. archiwum wtz w Czeszewie (2)

Uroczystość była tym bardziej miła, że do tortu serwowano szampana (oczywiście bezalkoholowego) oraz dobry obiad. Wszystko odbyło się w salce rehabilitacyjnej i pracowni sztuki użytkowej. To właśnie tam zazwyczaj wszyscy razem się spotykamy przy takich okazjach. Poza tym w pracowni gospodarstwa domowego był remont i trzeba było przenieść się w inne miejsce.

W sali były już uszykowane stoły i krzesła. I tam w końcu wszyscy usiedliśmy, zarówno uczestnicy, jak i terapeuci oraz inni pracownicy WTZ. Po małym obiadku przyszedł czas na życzenia od Pani Kierownik, następnie wspomniany tort, szampan i zaśpiewane zostało przez wszystkich obecnych 100 lat! Powspominaliśmy stare dawne (oraz obecne) czasy.



Warsztat Terapii Zajęciowej w Czeszewie rozpoczął swoją działalność 1 grudnia 2003 roku. Dzień później, 2 grudnia, zaczęły się pierwsze zajęcia w pracowniach. Pierwszą kierowniczką naszego Warsztatu była pani Jadwiga Stefańska (bardzo dobra osoba!).

Do Warsztatu uczęszcza 30 uczestników z Gminy Miłosław. Zajęcia odbywają się w 6 pracowniach. Jest także salka rehabilitacyjna gdzie odbywają się ćwiczenia.

20 grudnia 2003 roku odbyło się oficjalne i uroczyste otwarcie WTZ w Czeszewie. A ja jestem jednym z uczestników, który ten Warsztat otwierał wraz z przedstawicielami władz Powiatowych, Gminnych, Samorządowych i Towarzystwa. Przez te 18 lat dużo się zmieniło, niektórzy uczestnicy, terapeuci i pracownicy odeszli, przyszli nowi. Zmieniło się i kierownictwo warsztatu.

Zbigniew Strugała
uczestnik WTZ Czeszewo



fot. archiwum wtz w Czeszewie (3)



MUZA KINO OTWARTE



Kino Muza w Poznaniu nasi czytelnicy, mieszkający w stolicy Wielkopolski, na pewno dobrze znają. To tam odbywają się pokazy filmowe z audiodeskrypcją, napisami dla osób niesłyszących i z tłumaczeniem na Polski Język Migowy. Tym bardziej miło nam poinformować, że do czerwca 2023 roku w Muzie realizowany jest projekt KINO OTWARTE.



W jego ramach od marca do czerwca 2023 zaplanowano cykl pokazów filmowych, którym będzie towarzyszyć rozmowa z psychologiem po seansie. Seanse będą przystosowane do odbioru dla wszystkich, a w szczególności osób z niepełnosprawnością słuchu lub wzroku. Wyboru konkretnych tytułów został dokonany po konsultacji z uczestnikami projektu w trakcie spotkań w Kinie Muza.

Prezentowane filmy posiadają audiodeskrypcję oraz napisy dla niesłyszących i tłumaczenie na PJM. Na każdym seansie dostępna jest również pętla indukcyjna dla osób słabosłyszących. Po każdym seansie ma miejsce spotkanie z psychologiem poświęcone tematom poruszonym w filmie, prowadzone przez moderatora i tłumaczone na Polski Język Migowy.

Bilety na pokazy w ramach projektu “Muza – kino otwarte” kosztują 5 zł.

Seanse odbywają się w sali nr 1 znajdującej się na parterze Kina Muza. Można do niej dotrzeć przez hol główny. W razie potrzeby muzowy zespół dotrzeć widzom i widzkom na seans.



Pierwszy pokaz już 24 marca 2023 roku o godzinie 17.00. Wtedy to zobaczycie i usłyszycie norweski film „Chora na siebie” w reżyserii Kristoffera Borgliego.

Uczestnikom Kino zapewni: audiodeskrypcję, napisy dla osób niesłyszących, tłumacza PJM na żywo oraz przyjazną atmosferę kina studyjnego.

Po seansie odbędzie się spotkanie z psycholożką Julią Bilarzewską, na którym będzie możliwość porozmawiania o emocjach, ważnych tematach i wrażeniach, jakie film wywarł na oglądających. Ta wizyta w kinie to coś więcej niż seans filmowy. Julia Bilarzewska to również, seksuolożka i edukatorka, która kocha kino i często używa filmu w swojej praktyce zawodowej.

Spotkanie będzie tłumaczone na Polski Język Migowy.

Cykl odbywa się w ramach projektu „Kultura bez barier” realizowanego w ramach osi priorytetowej IV. Innowacje społeczne i współpraca ponadnarodowa, w ramach Działania 4.3 Współpraca ponadnarodowa Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020.



Krzysztof Szłapka, Dariusz Mucha, *Aurelia*



Piotr Meleń, *Kocham jesień*